

# KURIER POZNAŃSKI

wychodzi 2 × dziennie

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna w Poznaniu, św. Marcin 70. — Redaktor odpowiedzialny: Edmund Rakowski w Poznaniu.

Nr 548

Poznań, wtorek dnia 30 listopada 1937

Rok 32

## Wyniki rozmów londyńskich

Stanowiska W. Brytanii i Francji w sprawach środkowo-europejskich, kolonialnych, hiszpańskiej i Dalekiego Wschodu — całkowicie z sobą zgodne

PAT. donosi z Londynu:

Narady francusko-brytyjskie zostały już faktycznie zakończone. Cały porządek dzienny jest gruntownie wyczerpany. Spotkanie, jakie odbędzie się dziś przed południem, poświęcone ma być jedynie uzgodnieniu komunikatu, który będzie miał formę zasadniczej deklaracji obu rządów. Główne dwa punkty tej deklaracji zostały już ustalone:

1) Wielka Brytania nie domaga się od Francji żadnych zasadniczych zmian w systemie francuskiej polityki zagranicznej i ze swej strony nie widzi potrzeby, aby miały nastąpić jakiegokolwiek zmiany co do zasadniczej linii brytyjskiej polityki zagranicznej. Dotyczy to zwłaszcza stosunków Francji wobec jej sojuszników, jak również stanowiska W. Brytanii wobec konieczności utrzymania obecnego stanu rzeczy w Europie środkowej.

2) Wielka Brytania nie jest jeszcze bynajmniej gotowa do poczynienia jakiegokolwiek poważniejszych koncesyj kolonialnych na rzecz Niemiec. Ze strony brytyjskiej odrzucono możliwość przyznania Niemcom już obecnie, choćby w zasadzie, tzw. równouprawnienia kolonialnego, do czego zresztą Francuzi skłonniejsi byli od Anglików.

Propozycje brytyjskie, zaakceptowane przez ministrów francuskich, polegają na tym, aby poczynić Niemcom jedynie obietnicę zbadania ich roszczeń kolonialnych w ramach możliwości powszechnego porozumienia europejskiego. Stanowisko brytyjskie skłania się zresztą ku temu, aby kwestję kolonialną rozstrzygnąć w myśl propozycji surowcowych sir Samuela Hoare'a, poczynionych na Zgromadzeniu Ligi we wrześniu 1935.

Na ogół ze strony francuskiej podkreślane jest, że członkowie rządu brytyjskiego okazali wobec postulatów niemieckich daleko mniejszą ustepliwość, niż można było sądzić biorąc pod uwagę głosy niektórych dzienników angielskich.

Ze sprawozdania, jakie lord Halifax skłóżył francuskim ministrom, wy-

nika, że przypuszczenia prasy na temat żądań wysuniętych przez kancelarza Hitlera były na ogół trafne. Ministrowie francuscy byli również pod silnym wrażeniem stanowiska premiera

### Oświadczenie prem. Chautempsa wobec dziennikarzy

Londyn. (PAT.) Po konferencjach na Downing-Street premier Chautemps przyjął w ambasadzie francuskiej dziennikarzy, którym oświadczył co następuje:

„Mogę tylko wyrazić radość z powodu serdeczności przyjęcia, jakiego doznaliśmy ze strony rządu angielskiego. Lecz konferencja nie jest skończona i aby pozostać w porządku muszę zachować rezerwę.

„Rozmowy zaczęły się o godz. 11-tej rano i przeciągnęły się do godz. 19-tej. Jak panowie widzą, byliśmy szczególnie pracowici a jedynym naszym wytchnieniem było przyjęcie, jakie premier urządził dla nas w swych apartamentach prywatnych.

„Poruszyliśmy w naszych rozmowach wszystkie tematy. Nie był to przegląd horyzontu, lecz prawdziwa podróż dokoła świata. Wszędzie spotykaliśmy Anglików. Nie podam panom szczegółów dyskusji, lecz z wielką radością powiem, że we wszystkich sprawach jesteśmy w zupełnej zgodzie z kolegami brytyjskimi.

„Cieszymy się niezmiernie — zresztą z góry byliśmy tego pewni — że stwierdziliśmy pełną solidarność obu rządów i jesteśmy coraz bardziej przekonani, że solidarność ta stanowi istotny czynnik pokoju świata i naszego bezpieczeństwa. Konferencja, która zakończy się jutro (tj. dziś — Red.) będzie świadectwem zupełnej harmonii i zgodności naszych poglądów.

### Przebieg rozmów

Londyn. Z miarodajnych kół brytyjskich korespondent P. A. T. o-

## Z wojny chińsko-japońskiej

Administracja japońska w Szanghaju — Dalszy pochód na Nankin

Szanghaj. (PAT.) Przedstawiciel ambasady japońskiej oświadczył, że wprowadzona przez Japończyków cenzura nad prasą chińską w Szanghaju nie różni się w niczym od cenzury, stosowanej przez rząd chiński. Prasa zagraniczna nie będzie cenzurowana. Zapytywany następnie o sprawę chińskiej komory celnej, przedstawiciel ambasady wyjaśnił, że Japończycy wprowadzili kontrolę nad administracją cel lokalnych, co się jednak dotyczy handlu międzynarodowego, to sprawa ta jest obecnie rozpatrywana ze względu na zobowiązania spłat pożyczek chińskich z dochodów celnych.

Tokio. (PAT.) Agencja Domei donosi: Wojska japońskie posuwające się na froncie szanghajskim wzdłuż Jang-Tse w kierunku Nankinu, zajęły o godz. 15.30 miasto Kiang-Jin, a o g. 17 fortyfikacje tego miasta.

Szanghaj. (PAT.) Według informacji ze źródeł chińskich pierwsze linie obronne wojsk chińskich znajdują się obecnie o 12 km na zachód od Wusih na linii kolejowej Nankin-Szanghaj. W okolicy jeziora Tai-Ku kolumny japońskie są o 25 km od Kuang-Teh.

W prowincji Szan-Si wojska japońskie ustąpiły w kierunku północnym i wschodnim. Wojska chińskie odzyska-

Chamberlaina, który w toku wczorajszej narady zabierał głos w sposób niezwykłe stanowczy, nie okazując najmniejszej skłonności do kompromisu z Niemcami.

trzymuje następujące sprawozdanie o przebiegu wczorajszych rozmów francusko-brytyjskich:

Na wstępie lord Halifax dokładnie zdał sprawę ze swych wrażeń, wyniesionych z wizyty w Niemczech. Ministrowie francuscy całkowicie rozumieją program tej wizyty. Uznano, że ograniczony cel, związany z tą wizytą, został osiągnięty.

Następnie przystąpiono do dyskusji

## Z hiszpańskiej wojny domowej

Morze Śródziemne jeszcze nie jest bezpieczne — Walki lotnicze i pozycyjne

Marsylia. (PAT.) Parowiec „Léopardier”, który został wczoraj rano zaatakowany w pobliżu przylądka Creux, należał do francuskiej linii okrętowej w Marsylii. Posiada on pojemność 1.450 ton i stale kursuje pomiędzy Marsylią a portami Afryki północnej.

Madryt. (PAT.) Samoloty wojskowe Franco bombardowały wczoraj ponownie Guadalajarę. Bomby zniszczyły kilka domów oraz zraniły około 40 osób cywilnych. Na drodze do Walencji zbombardowały eskadry wieś Torrejon de Ardoz i m. Alcala de Henares.

Madryt. (PAT.) Agencja Havasa donosi: Wojska powstańcze, które po intensywnym przygotowaniu artyleryjskim zaatakowały odcinek położo-

nad kwestią kolonialną, którą omawiano wszechstronnie i zgodzono się, że wymaga ona dalszych badań.

Dalej dyskutowano na temat zamierzonych wizyt min. Delbosa w Warszawie, Bukareszcie, Białogrodzie i Pradze. Wielka Brytania i Francja dążą do utrzymania pokoju zarówno w Europie środkowej jak i gdziekolwiek indziej.

Podjęto następnie badanie sytuacji na Dalekim Wschodzie, którą uznano za poważną i zgodzono się co do konieczności podjęcia zdecydowanych kroków celem ochrony interesów obu rządów. Omawiano również sytuację w Hiszpanii, uznając, że polityka nieinterwencji była bezwzględnie słuszną.

Obie strony są z rezultatów rozmów bardzo zadowolone i spotkanie wczorajsze uważane jest za bardzo owocne. Z obu stron dano wyraz wyraźnemu pragnieniu współdziałania z wszystkimi państwami, ale zdawano sobie sprawę z tego, że zanim istotne rokowania stałyby się aktualne, to okazałyby się konieczne dalsze przygotowania.

ny na południe od Toledo, zostały pozycje walce odporne. Straty powstańców są znaczne. — Z innych frontów nie ma nic ważnego do doniesienia.

### Kronika polityczna

Rzym. (PAT.) Agencja Stefani donosi: Rząd włoski uznał oficjalnie rząd Mandżu-Kuo.

Tokio. (PAT.) Ambasador Francji Arsène Henry złożył o godz. 15.30 wizytę ministrowi Hirota. Rozmowa trwała półtorej godziny i — jak twierdzi agencja Domei — dotyczyła bardzo ważnych zagadnień.

### Wyniki wizyty węgierskiej w Berlinie

Berlin. (PAT.) W niemieckich kołach politycznych ujmują rezultaty rozmów przeprowadzonych w ostatnich dniach w Berlinie z węgierskimi mężami stanu w trzech punktach:

Pierwszy punkt dotyczy zgodności zapatrywania między Berlinem a Budapesztem co do postulatów Węgier w sprawie całkowitego równouprawnienia i do zwolnienia od wszelkich klauzul traktatu w Trianon, ograniczających zbrojenia Węgier.

Drugi punkt rozmów dotyczy skarg niemieckich co do traktowania mniejszości niemieckiej na Węgrzech. Rząd niemiecki uzyskał w tej sprawie pozytywne przyrzeczenie ze strony Węgier, dając ze swej strony zapewnienie, uspakajające obawy węgierskie, a dotyczące aktywności narodowo-socjalistycznych żywiołów na Węgrzech.

Trzecia dziedziną rozmów obejmuje zagadnienia gospodarcze. Niemcy dostarczać będą Węgrom wytworów chemicznych i fabrycznych wzamian za zwiększenie importu węgierskich produktów rolnych: zboża, nasion oleistych i bydła.

### Zaburzenia w Egipcie

Kair. (PAT.) Cały Egipt przyjął z oburzeniem wiadomość o zamachu na Nahas Paszę. Odbyły się liczne manifestacje, które po przemarszu przez miasto długo wiwatowały przed radą ministrów. Policja wystawiła posterunki przed mieszkaniami przewodców opozycji, m. i. przed mieszkańcem Mohamed paszy, chcąc ochronić ich przed nieprzyjemnymi demonstracjami.

### Walne zgromadzenie Izby Adw. w Katowicach

Katowice. (PAT.) Odbyło się tu zwyczajne walne zgromadzenie adwokatów Izby Katowickiej. Po sprawozdaniach, które złożyli: imieniem Naczelnej Rady Adwokackiej adw. Wnukowski, imieniem Rady Adwokackiej dziekan Staeh, im. sądu dyscyplinarnego adw. Kazimierz, do funduszu wzajemnej pomocy — adw. Lewandowicz, i po dyskusji, na wniosek komisji rewizyjnej uchwalono jednomyślnie Radzie Adwokackiej absolutorium. W wyniku wyborów weszli w miejsce ustępujących: do Rady Naczelnej adw. Tchórzewski, do Rady Adwokackiej Ciszewski, Grabski i Rusinek, a do sądu dyscyplinarnego Dudzik, Malczyk i dr Reszka.

### Polsko-francuska współpraca filmowa

Warszawa. (Tel. wł.) Kinematograficzną produkcją polską zainteresowali się kapitaliści francuscy. Ostatnio nakręcono w Warszawie dwa nowe filmy, w których zainwestowano kapitały francuskie i polskie. Do filmów będzie również dodana wersja francuska i będą one później wyświetlane we Francji. (w)



# Jak jest z propagandą Tatr?

**Kto dba o Zakopane? — Moda na uzdrowiska — O niektórych broszurach propagandowych — Jak zwiedzają Tatrzy goście zagraniczni?**

(Od własnego korespondenta „Kuriera Poznańskiego“).

Mimo że Zakopane posiada największe atuty, aby być reprezentacyjnym uzdrowiskiem Polski, i chociaż rozporządza bogactwami przyrody i folkloru, jakich nie posiada żadna miejscowość w naszym kraju, to jednak nie ono jest benjaminkiem rządu, prezentowanym z dumą gościom zagranicznym. Za czasów zaborów w interesie rządu austriackiego było pozostawić Zakopane w cieniu i nie przykładać ręki do jego prawidłowego rozwoju; pierwszeństwo dawano z różnych względów innym uzdrowiskom, których ten zlepek monarchiczny, z tytu bogatych i pięknych krajów złożony, miał pod dostatkiem. Po odzyskaniu niepodległości sfery rządowe polskie, zniechęcone sukcesją zagmatwanych spraw uzdrowiskowych i ludnościowych tego uroczego zakątka, wolały się zwrócić ku łatwiejszemu terenowi i skupiły swe zabiegi na Krynicy, przyciągając do niej tym samym lokalne kapitałów i zainteresowań. Następnie cała ludność polska zwróciła się ku nowej sensacji, — ku wybrzeżom morskim po odzyskaniu do nich wolnego dostępu. Wreszcie przyszła moda na Huculszczyznę.

Tak więc Zakopane w niepodległej znowu Polsce nie doczekało się jeszcze serdecznej opieki rządu: Ani pod względem urbanistycznym — czego dowodem są niebawem kolejne działalności tutejszego urzędu budowlanego; ani w opiece nad sztuką ludową — w wyniku czego ulega ona coraz smutniejszemu wypaczeniu; ani pod względem zainteresowania czynników wpływowych sportem zakopiańskim i terenami tatrzańskimi; ani wreszcie na polu propagandy Tatr i Zakopanego za granicą. Nie pod Giewontem, lecz pod krynicką Górą Parkową mieści się pałacyk Prezydenta R. P.; nie w Tatrach, lecz w Beskidach spędzili w tym roku swe wywczasy królewscy goście zagraniczni.

Nie ulega wątpliwości, że są to wyniki odpowiedniej propagandy, która w odniesieniu do Zakopanego wykazuje dużo braków. — Weźmy na przykład jedną z licznych, pięknie i kosztownie wydanych broszur Ligi Popierania Turystyki przy Min. Komunikacji pt.: „Zima w Polsce“. Pierwsza strona daje ogólny rzut oka na tereny narciarskie Polski. Mowa w nich wyłącznie o Karpatach, z rozpatrzeniem poszczególnych ich grup od Beskidu Śląskiego po Czarnohorę. W każdej grupie wymienia się główne miejscowości klimatyczne, bądź stacje wypadowe w dane góry. Gdy mowa o Tatrach, nie ma ani słówka o Zakopanem. Uzdrowisko nasze jest w tym miejscu całkowicie przemilczane, choć w przytoczonych nie pominięto tak mało znanych, jak Rafajłowa w Gorgnach, bądź Łupków w Bieszczadach. Krynica zato posiada objaśnienie, że jest najbardziej nowoczesną stacją

sportów zimowych w Polsce.

Szukamy rekompensaty na dalszych stronicach tej broszury. I na kartce, poświęconej Tatom, gdzie Zakopane podane jest jako punkt wyjściowy w góry, nie ma wcale mowy o tym, że jest to główna polska stacja sportów zimowych. Choć tu właśnie rokrocznie odbywają się zarówno krajowe jak i międzynarodowe rozgrywki wszystkich sportów, związanych ze śniegiem i lodem, a zimowe wyścigi konne są wyłącznością Zakopanego!

Nie wątplimy, że to było tylko przecenienie, gdyż wiadomo jest, iż Lige Papierania Turystyki należy na reklamowaniu naszej „stacji wypadowej“ ze względu na wyciąg linowy na Kasprowy.

Takich przeczeń jednak w różnych dziedzinach naszej akcji propagandowej mamy więcej. Można te słowa skierować przede wszystkim pod adresem Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Następnie organizacja wycieczek z cudzoziemcami przy zwiedzaniu

przez nich naszego kraju, odnosi się do Zakopanego po macoszu. Zrozumiałe jest, że ich czas ograniczony należy podzielić w ten sposób, aby mogli zobaczyć wszystkie osobliwości i ciekawostki polskiej ziemi w równomiernym skondensowaniu. Niestety zgęszcza się ono najbardziej na Tatrach, ograniczając zwiedzenie ich do jednego, najwyżej dwu dni, skróconych n. b. bankietami. Ostatnio zaś ten wypad w Tatrach obejmuje jedynie przemknięcie autem przez Zakopane ku Kuźnicom, aby tam wjechać kolejką linową na Kasprowy, rzucić z niego okiem na skrawek Tatr i wracać coby prędzej, żeby zdążyć na popołudniowy pociąg do Krakowa. W najlepszym razie wczeka się jeszcze w ten program jednodniowy jazdę autem do Morskiego Oka, jak się to mówi — „z wywieszonym językiem“.

A Zakopane jest przecież niezaprzeczenie najefektowniejszą reklamą piękną naszej Ojczyzny, godną poświęcenia zwiedzaniu jego okolic nieco więcej i czasu i starania. Wycieczki zagraniczne powinny być zapomocą odpowiedniej komisji starannie uplanowane i opracowane, i to inaczej w porze letniej, inaczej w zimowej; wreszcie z podziałem na grupy o minimalnej choćby sprawności fizycznej i grupy, które nią już nie dysponują.

J. ROGUSKA-CYBULSKA.

## Z procesu komunistów lubelskich

**Osk. Bierówna, córka żydowskiego adwokata, była niebezpieczną nawet w więzieniu**

Lublin. (Tel. wł.). Sąd przystąpił do przesłuchania ostatnich świadków oskarżenia. Zeznawali oni przez cały piątek i sobotę.

Z zeznań tych świadków wynika, że wszyscy oskarżeni byli czołowymi kierownikami wyrotowej akcji i że wyrotowa działalność oskarżonej Lewickiej znana była władzom już od 1934 r. Szczególnie mocno podkreślił to świadek Karczewski, który głęboko wejrzał w aparat komunistycznej organizacji i rozszyfrował cały lubelski aparat akcji, rozsądzającego państwo polskie i mierzącej ją jego zgiebie.

W ciągu soboty przesłuchiwany był m. i. świadek Chmielewski, który zeznał, że Lewicka w więzieniu utrzymywała kontakt z „towarzyszami“ i współdziałała w komunie więziennej. Świadek Rękawek, aspirant więzienny, stwierdził, że oskarżona aplikantka Bierówna, córka adwokata Żyda w Lublinie, założyła w więzieniu „biuro porad“ dla komunistów. Na skutek jej akcji więźniowie stali się bardzo agresywni. Izolowano wówczas mężczyzn, co wpłynęło na uspokojenie się, za wyjątkiem Żydów, którzy dalej namawiali resztę więźniów do ekscesów. Sama Bierówna urzędowała najrozmaitsze awantury, a specjalnie w czasie apelu, gdy inni więźniowie odmawiali modlitwę. Bierówna informowała wszystkich oskarżonych, jak mają zeznawać przed sądem. Mówiła również do swych towarzyszek, że pomyslną okolicznością w ich procesie jest to, że w gronie obrońców mają trzech adwo-

katów Polaków, bo w procesach komunistycznych występują z reguły sami Żydzi.

Wczoraj sąd przystąpił do przesłuchania świadków obrony. Rozprawa trwa. Wyroku można się spodziewać za tydzień.

### Zatarg o tytuł inżyniera

Warszawa. (Tel. wł.). Blokada wyższej szkoły budowy maszyn im. Wawelberga trwa nadal. W chwili obecnej na terenie szkoły przebywa przeszło 300 studentów, którzy otrzymują żywność od rodzin zamieszkałych w Warszawie, albo zaopatrują się w spółdzielni. Akcją kieruje specjalny komitet blokady, który podjął starania o uzyskanie audiencji u min. Świętosławskiego oraz u marsz. Rydz-Śmigłego. (w)

### Projekt nowego odznaczenia

Warszawa. (PAT). Do Sejmu wpłynął rządowy projekt ustawy o ustanowieniu medalu „Za długoletnią służbę“.

### Walka z nierządkiem w stolicy

Warszawa. (Tel. wł.). Funkcjonariusze urzędu śledczego przeprowadzili w południowej dzielnicy Warszawy likwidację 14 domów schadzki. W 14 innych lokalach zaaresztowano równocześnie 21 osób, notowanych w kartotekach policyjnych i poszukiwanych przez władze, a mieszkających w

## Z CHWILI

Były poseł żydowski na Sejm polski, adw. Hartglas dopuścił się w „Hajncie“ (nr. 263) wyburku, w który, między nadzieją, zechce wejrzeć Rada Adwokacka i wyciągnąć konsekwencję. Albowiem rozzuchwalony publicysta żydowski śmie porównywać popieranie handlu polskiego z — działalnością pruskiej Komisji Kolonizacyjnej w b. zaborze pruskim. Oto co pisze między innymi:

„To, co uchodziło za niemoralne, za nadużycie w stosunku do Polaków, nikt nie obchodzi, gdy to samo lub prawie to samo robi się (w Polsce) w stosunku do nas Żydów. Pruska Komisja Kolonizacyjna i jej sposób działania powtarzają się obecnie w innej dziedzinie — w handlu i rzemiośle, a teraz chodzi o wyrugowanie Żydów. — Słyszeliśmy już, czytujemy często w gazetach, że w Poznańskim założono towarzystwo, którego zadaniem jest spolszczenie handlu i rzemiosła. Towarzystwo to poszukuje polskich kupców i rzemieślników, którzy są gotowi przesiadłać się do Królestwa Polskiego (określenie żargonówki) lub na kresy, — i pomaga im materialnie przy przesiedlaniu, przy zakładaniu ich sklepów i warsztatów, przy przetrzymywaniu pierwszych czasów.“

„...Niedawno wszyscy czytaliśmy, że pewien bank państwowy znowu wyasygnował dla nich („poznańskie organizacje i jej beniaminków“) nowe specjalne kredyty.“

„...Taka polityka bankowa jest i nie-mądra i niedopuszczalna.“

Adwokat żydowski wymyśla dalej na „beniaminków“, czyli nowych kupców polskich, nazywając ich „awanturnikami“.

Dalsze oszczerstwo antypolskie rzuca ten adwokat „polski“ na całe społeczeństwo wielkopolskie pisząc:

„I jeszcze jedna legenda się rozchwiała — o dobrej sytuacji gospodarczej w Poznańskim dlatego, że tam nie ma Żydów. Okazuje się (?), że tam żyli (Polacy) tylko z dawnego, przedwojennego kapitału, ze wszystkimi tradycjami oraz dziedzictwem, które odkupili tania od Niemców, zmuszonych opuścić kraj.“

W ten sposób Żydzi wściekają się na polskie żywy naród. Czy im to co pomoże?

domach schadzki pod fałszywymi nazwiskami. Ściągali oni do „swych“ „domów“ młode dziewczęta, które staczały się tam na dno upadku moralnego. Dla zmylenia czujności władz były one meldowane jako bufetowe, kucharki, pomocnicze gastronomiczne, a w rzeczywistości były tylko pensjonariuszkami lupanarów. (w)

## Różne wiadomości

Warszawa. (Tel. wł.). Wśród myśliwych w całej Polsce wielką sensację wywołało trofeum jednego z myśliwych majątku Winnica, który zastrzelił podczas polowania białego zająca. (w.)

Stambuł. (PAT). Na Morzu Czarnym panuje w dalszym ciągu burza. Zannotowano liczne wypadki zatonięcia statków. U wejścia do Bosforu zatonął mały żaglowy statek bułgarski. Część załogi zdolano uratować.

Witold Bunikiewicz

## CZARNY KARNAWAŁ

POWIEŚĆ

83)

Ciocia Paluszewska spojrzała bawczo na Różyckę i widząc jej smutek, serdecznie objęła siostrzenicę: — Nieszczęśliwa jesteś, Różycko?

— Bardzo nieszczęśliwa, rozpoczęła dziewczyna, — lecz łkanie stłumiło resztę słów.

Pani Paluszewska podreptała na ganek i ekskuzowała Różyckę, że jest znużoną, trochę chora i rada widzieć obu panów w stosowniejszym dniu, a tymczasem przesyła im podziękowanie za troskliwość i ofiaruje po jednym kwiatku z ogródka, który raczą sobie sami uszczknąć.

Amanci wdzięcznie przyjęli poselstwo, a kwiatek z ogródka Różyckę wydał się im ogromnym darem. Umieścili go troskliwie na swych sercach i, ująwszy się przyjaźnie pod ramię, podążyli w stronę miasta.

Różycka lżej odetchnęła. Szeroko otworzyła okno i dojrzała poza sztachetami radośnie uśmiechniętą twarz Hansa. Dawał jej pocieszne znaki i oznajmiał na migi, że ma ważną sprawę do załatwienia.

— Chodź! Chodź, Hansliczku! O-

gromnie się cieszę, że cię oglądam.

Hans stanął przed Różycką w służbowej postawie i wręczył jej pismo. — Od pana Alojzego Hüllego. Czekam posłusznie na odpowiedź...

Dziewczyna niechętnie rzuciła okiem na list i przebiegała spojrzeniem linię po linii, wreszcie wykrzyknęła radośnie: — Powiedz mi, że czekam i tęsknię, że jestem bezgranicznie jego. Niechaj nie zwleka ani chwilkę!

Hans uśmiechał się głupekowato, bardzo zadowolony z misji.

— Tylko, stary gluptasie, — zawołała uradowana dziewczyna, po co przeraziłeś mnie wiadomością, że ten najsiodszy list przesyła porucznik Hülle, skoro tak pisać może tylko najdroższy mój Ernest, Amadeusz.

XXIV.

Potężne było królestwo pruskie, wzorowe w swej żelaznej budowie, ale jakiś nerwowy niepokój i poczucie tymczasowości wciśkało się w serca mieszkańców Warszawy i przenosiło na zwycięzców.

„Warschauer Intelligenz - Blatt“ coraz liczniej ogłaszał dzierzawy wieczyste królewskiej i poduchownych majątków, magazyny pruskie zapowiadały generalne wyprzedaże i wyzbywały się towarów po cenach niższych, były gotówką zaraz płatną, a zaległe podatki ściągano bezwzględnie i z wi-

docznym pośpiechem. Szlakiem zaś wiślanym płynęły dzień i noc ku morzu galery najurodzajszego drzewa z zaciekle trzebionych puszc. Byłe nie dziś, byłe jutro, byłe niezbyt gwałtownie nastąpiła przemiana czegoś, co musi się zmienić.

Na czym polegać miało przeobrażenie, nikt nie zdawał sobie sprawy ani wśród miejscowej ludności, ani wśród pruskich przybywców. I gdy pewna ich część umykała czym śpieszniej do rodzinnego królestwa, reszta wsiąkała powoli w tubyleczą ludność i żyła jej losami.

Prześlakiwano czasami o wielkiej roli dziejowej Prus na wschodzie i wspólnocie rozbitego na drobne królestwa i księstwa narodu niemieckiego, przyznawano słusność filozofowi Fichtemu, który układał „Listy do narodu niemieckiego“ i, nim je ogłosił drukiem, rozsyłał w wyjątkach do swych przyjaciół, żyjących w okupowanym kraju, ale blade te porwy grzeźły w wygodzie codziennego życia, przy boku miłych małżonek, które przeważnie były Polkami, a jeśli nimi nie były, upodabniały się do kobiet polskich, widząc w nich niebezpieczne rywalki.

A dzieci tych mieszanych małżeństw zgoła nie myślały o pruskiej ojczyźnie, ale z pewną wyższością odnosiły się do swych ojców, porównując ich rygorystyczne zwyczaje z weselością i szczo-

drością wujów i matczynych krewniaków.

Doroczny popis Liceum Warszawskiego, gdzie dyrektorem był Samuel Linde, sprawił Prusakom niespodziankę. Uczniowie, którzy mieli wyrósł na pruskich patriotów, wykazali wyborną znajomość języka i piśmiennictwa krajowego, natomiast niemieczyna ich i wiadomości z historii domu Hohenzollernów były nad wyraz nikłe. Może zawiął sam dyrektor szkoły, znakomity filolog, który z pasją układał „Słownik języka polskiego“, pomnikowe dzieło, utrwalające żywotność podbitego narodu w takiej mierze, w jakiej nie uczynił tego żaden redowity Polak.

Pan Samuel Linde łowne miał ucho na każdy nowo zasłyszany dźwięk mowy polskiej, a chociaż twardo wymawiał wyrazy, wyklócał się aż do zacieńtrzewienia z księdzem Onufrym Kopczyńskim, autorem polskiej gramatyki, o poprawność form i przestrzegając, aby wychowankowie liceum okazywali zamiłowanie do języka narodu, któremu poświęcił trud całego życia.

Nie mieszcilo się w pojęciach ucznogo filologa, aby Polacy mieli wyzbyć się swej mowy i przeobrazić w Prusaków, a plany niektórych mężów stanu, zmierzające do tego celu, uważał za niepożyteczne szaleństwo głupców.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



# Echa katastrofy polskiego samolotu

**„Lot” poniósł 800 tysięcy zł strat — Odznaczenia za udział w poszukiwaniach**

Warszawa. (Tel. wł.). Po południu pociągiem bukareszteńskim wyjechała specjalna komisja z Warszawy dla zbadania przyczyn katastrofy „Douglasa”. W skład komisji wchodzi: inż. Malecki z departamentu lotnictwa oraz doskonały pilot Płonczyński. Z Czerniowic komisja odbędzie dalszą drogę specjalnym samolotem tak, że w środę powinna się znaleźć na miejscu katastrofy.

Straty, jakie poniósł „Lot” z powodu katastrofy, pokryje ubezpieczenie. Wartość „Douglasa” sięga 800 tysięcy złotych. Rodziny ofiar otrzymają wysokie odszkodowanie. W poniedziałek rano odbył się pierwszy od czasu katastrofy „Douglasa” start samolotu polskiego „Douglasa” z Palestyny do Warszawy.

W niedzielę rano samolotem z Bukaresztu przyleciała do Bulgarii żona zabitego w katastrofie dra Freimanna. Wieczorem przybyła z Warszawy matka pilota Dmoszyńskiego. Przebywająca w Sofii wdowa po pilocie Dmoszyń-

skim dowiedziała się o tragicznej katastrofie z ust pilota Karpińskiego. Kolega zabitego nie odstępował jej ani na chwilę podczas jej pobytu w Sofii. Karpińskiego zawiadomił o odnalezieniu samolotu pik Bojdec z prośbą o zakomunikowanie żonie. Żona lotnika zamieszkała w Sofii w hotelu, który jest stałą siedzibą polskich pilotów, przebywających w Sofii. (w)

Warszawa. (Tel. wł.). Odbyło się posiedzenie kapituły celem nadania odznaczeń osobom, które brały udział w poszukiwaniach za zaginionym samolotem. Polskie odznaczenia otrzymali członkowie grupy, która przyczyniła się do odnalezienia śmiertelnych szczątków ofiar katastrofy.

## Protokół z seansu u jasnovidza warszawskiego inż. Ossowieckiego

Warszawa. (Tel. wł.). „Goniec Warszawski” ogłasza protokół z posiedzenia u inż. Ossowieckiego. Protokół ten brzmi:

„Obecni: Mieczysław Chojnowski, prof. Kamiński, Maria Szpyrkówna, kpt Rybikowski, prof. Gravier, dr Iwanowska, prof. Poniatowski, inż. Balcer, prof. fil. Łukasiewicz i inż. Ossowiecki.

„Działo się w mieszkaniu inż. Ossowieckiego (Polna 32) dnia 26. 11. 37 r. o godz. 21,15.

„Inż. Ossowiecki trzymając w ręku szczerzący do zębów i tubkę z pastą, należąca do pilota Dmoszyńskiego, zaczyna swoją wolę koncentrować. O godz. 21,26 Ossowiecki mówi: „Już widzę, już jestem z nim”. Charakteryzuje tego człowieka, tego lotnika. „Nie będę opisywał jego drogi, człowiek mocny, żelazna siła woli”.

„W tej chwili inż. Balcer przesuwa w odległości około 2 metrów ekran i przerywa wizję. Po chwili inż. Ossowiecki powiada: „Nie przeszkadzać. Oł, zerwało mi się. Teraz widzę cały czas fioletowy ekran, który zamyka w nim widok. Ach, mój Boże, tak dobrze było. Teraz jestem tak daleko”.

„Przesiada się i patrzy w innym kierunku. Po chwili mówi: „Już widzę cie. Już jestem. Widzę go. Przystojny, silny, rozwinięty, rozwinięta klatka piersiowa, sportowiec. Teraz lotnik zupełnie inaczej rozpoczął życie. Potem zmienił kierunek, oddał życie maszynom. Idę dalej. Udając się na ten przelot był bardzo niepokojny, zgnębiony i mocno niepewny. Nie chciał tego okazywać, zwalczał słabość. Jego pomocnik mówił mu w chwili przed odlotem, że ma jakieś złe przeczuca. Byli nastawieni na niebezpieczeństwo. Samolot biały, olbrzymi, w środku korytarz, fotele z oparciami, dwa, cztery, sześć, osiem, dziesięć, dwanaście miejsc. Siedzi trzech, dwóch młodszymi, jeden starszy, czapki mają oficerskie z białym płótnem i złote inicjały. Z prawej strony siedzi ten sympatyczny mężczyzna. Wylecieli wcześniej z rana. Wiele osób ich odprowadzało. Były jakieś dwie kobiety. Przyniosły kwiaty. Lecą w kierunku Sofii. Lecą po linii prostej. Piją herbatę z termosą. Jeden nadaje depeşe. Ma taki dziwny aparat. Nikt w kabine nie rozmawia. Dziwny niepokój w atmosferze. Jakiś smutek i swego rodzaju spokój równocześnie. Jeden mówi, że czegoś trzeba, jakiejś naprawy. Trzeci podszedł do nich. Jeden z cywilów fatalnie się czuje, siedzi zachmurzony. Samolot leci w lewo, a potem znów w prawo. Podnoszą się wyżej. Obok nich przelatują jakieś duże ptaki, z gołymi szyjami. Wznoszą się wciąż wyżej. Naokoło czarne jak noc obłoki. Wiele elektryczności w powietrzu, błyskawice. Nikt nie rozmawia. Jakiś strach oparował wszystkich. Pilot próbuje w prawo, to znów w lewo, to na dół. Spuszczają się niżej. Na lewo nie widać, tylko jakieś morze, białe jak mleko. Na tym białym horyzoncie ukazują się zarysy namiotów. Jest ich dwa. Pilot orientuje się, że są to szczyty. Skręca w lewo, chce iść w górę, jeszcze, jeszcze”.

„Inż. Ossowiecki bierze ołówek i rysuje: „On teści tutaj, a tu jego śmierć”. Pokazuje na rysunku, gdzie samolot uderzył w skałę i gdzie spadł. Zawadził i spadł jak kłoda. Straszna rzecz. Pogruhotani. Naokoło białe pola śniegu. Żyją. Dwa jeszcze żyje”.

O godz. 21,48 inż. Ossowiecki przerwał seans. Po 37 minutach, o godzinie 22,25 rozpoczął dalszy ciąg. Zapytywa-

ny jest odnośnie miejsca katastrofy. Mówi on dalej w transie:

„Dwóch jeszcze żyło na pewno. Widzę przecież twarze. To rzecz straszna. Jesteśmy jakieś 150 km od Sofii. Teraz jest ciemno, ale muszę wrócić do miejsca katastrofy. Jestem z nimi. Do katastrofy samolotu jest straszna, nieprzenikniona mgła. Biała, nieprzenikniona mgła przeszkadza. Dokoła wszystko białe. Z prawej jest przepaść, z lewej, w dali — są lasy. Mieszkają tu ludzie. Może górale. Spuszczam się jeszcze niżej. Ale to daleko od miejsca katastrofy. Widzę małe miasteczko, jakieś 15—30 km od miejsca katastrofy. Powracam na górę. Wysooko bardzo, więcej niż 2500 metrów. Wszędzie białe. Bardzo mało trawy. Na prawo nic nie widać, tylko ostre gołe szczyty. Ognia koło samolotu już nie ma. To straszne! Już więcej nie mogę. Skończyłem!”

Kinoteatr „SŁOŃCE” Kinoteatr

**Dziś we wtorek po raz ostatni!**

Przepiękny Film miłosny

**Przedziwne Kłamstwo Niny Pietrowny**

## WIADOMOŚCI POTOCZNE

— \* **„Zdrowie to także F. O. N.”.** Na temat taki w ramach Powszechnych Wykładów Uniw. Poznańskiego mówić będzie dzisiaj o godz. 20 w sali 17-tej Coll. Minus doc. dr Teofil Kucharski.

— \* **Rekolokacja.** Sodalicia Mariana Pań Zawodu Kupieckiego przypada dzisiaj, we wtorek rozpoczynają się pod przewodnictwem ks. prof. Skazińskiego rekolokacje dla pań, zajętych w biurach, urzędach i w kupiectwie. Początek o godzinie 19,15 w kaplicy sodalicyjnej przy ul. Św. Marcina 69. Bilety wstępu do nabycia w firmie S. Święcicki, ul. Nowa 7-8 oraz w składzie papieru p. Majcherkiewicza, Św. Marcina 2, jak również wieczorem przy wejściu do kaplicy.

— \* **W związku ze strajkiem w operze warszawskiej** bawił w Poznaniu p. dr Jan Biłek, dyrektor wydziału oświaty i kultury Zarządu Miejskiego m. Warszawy, w celu zapoznania się z systemem gospodarki teatralnej w operze poznańskiej. — P. dr Biłek przeprowadził konferencję z decernentem Teatru Wielkiego p. radcą Zygmuntem Zaleskim oraz z p. dyr. dr Latoszewskim i uczestniczył też w przedstawieniu i w koncercie szkolnym.

— \* **Kradzież koni.** Nocą dopuszczono się kradzieży trzech koni w Heliodorowie w powiecie chodzieskim. Rolnikowi Juliuszowi Tucholkemu skradziono 12-letniego walacha gniadego, zaś rolnikowi Pawłowi Kobernikowi 5-letniego kasztana i dwuletnią kasztankę z tak zwaną „latarnią”. (R-r)

— \* **Kradzież majątku ukrytego w sienniku.** W nocy na niedzielę niewysiedzony dotychczas złoczyńca wtargnął oknem do mieszkania 90-letniego Wilhelma Pfeiffera w Radzewicach w powiecie średzkim i zastraszył leżące w łóżku starca, skradł mu przechowywaną w sienniku gotówkę w kwocie 4.300 zł. Policja wszczęła posąg za złoczyńcą przy pomocy psa policyjnego. (R-r)

— \* **Włamanie za jasnego dnia.** W niedzielę w godzinach południowych zakradli się nieznani złoścynicy do mieszkania dra Karola Drozda, rewidenta spółdzielczości w Poznaniu przy ul. Chelmońskiego 5. Włamywacze dostali się do wnętrza przy pomocy dobranych kluczy lub też wytrychów, rozbili biurko i zabrali aparat fotograficzny marki „Leica” i srebrne etui do papierosów z monogramem „St. W.” i trzema rubinami, oraz 150 zł gotówki. (R-r)

— \* **Kradzież papierów wartościowych.** Nocą dopuszczono się włamania do mieszkania p. Jana Andruta w Poznaniu przy ul. Marsz. Focha 148, na I piętrze. Włamywacze wytoczyli szybki w drzwiach wejściowych i otworzyli potem zasuwkę drzwi. Łupem włamywaczy padło futro damskie, dwie dolarówki, 4 proc. listy zastawne Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego nominalnej wartości 500 zł i obligacje pożyczki konsolidacyjnej. (R-r)

## Z ZIEMI KALISKIEJ

— \* **KALISZ.** (Pomnik Asnyka). Odbyło się zebranie komitetu uczczenia Adama Asnyka. Komitet wypowiedział się jednoznacznie za postawieniem pomnika wielkiemu kaliszczaninowi na placu przed Ratuszem.

Aby ułatwić pracę, komitet wyłonił następujące sekcje: propagandowo-prasową pod przewodnictwem ks. dra Stanisława Laborowicza, finansową pod przew. dyr. L. Fabrycego i budowniczą pod kierunkiem inż. W. Wardęskiego. Sekcje te w ciągu najbliższych dni muszą ukończyć swoje prace przygotowawcze.

(Na pomoc zimową). W dniu wczorajszym odbyło się zebranie prac. miejskich, na którym jednogłośnie postanowiono opodatkować się na pomoc zimową. Stawki wyniosą od pensji do 160 zł miesięcznie 20 groszy, przy wyższych pensjach od ½ do 1½ pct pensji.

— \* **KOŁO.** (Dożywianie dzieci). Miejski Komitet Dożywiania w Kole rozpoczął już akcję dożywiania głodnych dzieci. Skład Komitetu Powiatowego stanowią pp.: sędzina Zemto, jako przewodnicząca, Lucjan Ogórek, wiceprzewodniczący, L. Burski, skarbnik i Dudzińska, sekretarka. Na terenie całego powiatu kaliskiego uruchomiono kilka kuchni dla ubogich. W skład Komitetu Miejskiego w Kole wchodzi pp.: dyrektorowa Styczyńska, przewodnicząca, Zakrzewska, wiceprzewodnicząca, Diesner, skarbnik, Kotecka, sekretarka, Dorantowa, kierowniczka i Bucikiewicza, intendent. Komitet dożywia w Kole 837 dzieci ze wszystkich szkół na terenie miasta i dwóch przedszkoli. Dzieci otrzymują codziennie z kuchni miejskiej 700 porcyj zupy i 173 porcyj kawy z mlekiem. Komitet rozpocznie w najbliższych dniach dożywianie dzieci przedmiotowych w liczbie około 400. Akcja Komitetu spotyka się z uznaniem społeczeństwa, którego stosunek jest dla niej bardzo przychylny.

— \* **KONIN.** (Odświeżenie pomnika). Na terenie Tuliszkowa obchodzono uroczystość odświeżenia pomnika ku czci powstańców Tuliszkowa z roku 1863.

Pomnik stanął przed szkołą w miejscu, gdzie w roku 1864 powieszono trzech powstańców: Wojciechowskiego, Piotrowskiego i Morawskiego. Uroczystość miała niezwykle podniosły przebieg i zgromadziła tłumy mieszkańców. Po przemówieniu ks. Cieślińskiego przed odświeżeniem pomnika, nastąpiło przemianowanie ul. Zielonej na ul. Ks. Teodora Rogozińskiego.

## Z EKRA NU

Przepiękną i miłą niespodzianką dla bywalców kina „METROPOLIS” jest wspaniała inscenizacja prologu przed każdym seansem do wielkiego i potężnego arcydzieła filmowego „KU WOLNOŚCI”. Żywa i barwna apoteoza roku 1831 na scenie, budzi powszechny entuzjazm i wywołuje frenetyczne i niemilknące oklaski na widowni.

p 1464

Listopad

30

Wtorek

**Ważne numery telefonów:**  
 Pogotowie rat.: 66-66 i 55-55  
 Straż ogniowa: 19-57 i 30-50  
 Policja: 42-21  
 Posańcy: 15-60 i 28-36  
 Posańcy taksówk.: Grunwaldzka 77-72, Rynek Jeż. 77-08, Klinika przy Polnej 74-02; Marsz. Focha (nar. Niegolewski) 77-82; Plac Świętokrzyski 49-80; Zielona (naróżnik Strzeleckiej) 50-35; Rynek Wiledecki 66-35; Wielkie Garbary (nar. Wielkie) 57 87.

Poczt. biuro zleceń: 49-28. Zegarynka: 07. Centr. międzym. 00. Inf. tel. 09. Biuro napr. 08. Inform. dworc. 67-41. Dzw. autob. 67-19. Lotnisko 78-45.

**KALENDARZ RZYMSKO-KATOLICKI**  
 Andrzej Apost. | Natalia, Eligiusz

**KALENDARZ SŁOWIAŃSKI**  
 Ludosław | Samosław

Słońca: wschód 7,37, zachód 15,44  
 Długość dnia 8 godzin 07 minut  
 Księżyc: wschód 5,04, zachód 14,14  
 Faza: 3 dzień przed nowiem

### POGRZEBY:

Dziś: Śp. Otylii Szafranskiéj o godz. 14,30 z kaplicy cment. ew. Św. Mateusza. Śp. Marii z Gierszewskich Mauszowej o godz. 15 z kaplicy szpit. wojakowskiego, Waly Jana III. — Śp. Stefana Balcerzaka o godz. 15,15 z kapl. cment. na Górczynie.

### TEATRY:

**Teatr Polski:** Dziś — „Beben”.  
**Teatr Wielki:** Dziś — „Wieczna tęsknota”

## Komunikat meteorologiczny

Silny napływ chłodnego powietrza polarno-morskiego nad Polskę uległ znacznemu osłabieniu wskutek dużego wzrostu ciśnienia atmosferycznego nad całą Europą Środkową. Powietrze to w dalszym ciągu wykazuje znaczny spadek temperatury ku górze i dość dużą wilgotność. Dlatego w ciągu dnia w całym kraju była pogoda zmienna z przelotnymi śniegami, zwłaszcza na wschodzie i południu. Temperatura o godz. 14 wynosiła od 2 st. na zachodzie i południu do — 3 st. na Wileńszczyźnie, a od — 4 st. w Tatrach Wysokich.

Przewidywany przebieg pogody w dn. 30 bm.: W całym kraju pogoda przeważnie o zachmurzeniu dużym z przelotnymi opadami śnieżnymi. Nocą przymroźki, dniem temperatura w pobliżu zera st. — Wiatry północno-zachodnie i zachodnie, dolne uniarkowane, górne do 50 km-godz. Przejrzystość powietrza dobra, raniem słabsza z powodu zamglenia.

## Po wypadku ks. Bernarda

Amsterdam. (PAT). Książę Bernard znajduje się obecnie w jednym ze szpitali w Amsterdamie. Stan jego nie wzbudza poważniejszych obaw.

Amsterdam. (PAT). Ogłoszono następujący komunikat urzędowy: Księżna Julianna spędziła kilka chwil u łóża ks. Bernarda, z którym rozmawiała. Lekarze uważają, iż stan księcia jest zadowolający.

## Bałtyk wzburzony

Puck. (PAT). Poziom wód w brzegów podniósł się bardzo znacznie; plaże Półwyspu Helskiego i brzegów otwartego Bałtyku są całkowicie zalane, a miejscami woda podmyła wydmy. Silne opady gradu i śniegu, jak również ulewne deszcze spowodowały podniesienie się poziomu rzek kaszubskich, z których Płutnica pod Puckiem i Piaśnica u ujścia do morza wylały na okoliczne łąki. Częściowo wylew Piaśnicy nastąpił wskutek odepchnięcia wody rzeki przez fale morza w głąb łądu. Wysokość fali rozbijającej się u mola zachodniego portu rybackiego w Wielkiej Wsi dochodzi do 10 metrów. Szkody jakie powstały wskutek podmycia wydmy trudno obecnie ustalić, gdyż brzegi są całkowicie pod wodą. Żegluga na morzu całkowicie ustała. Wicher dmie od strony północnej, co powoduje, że impet nawałnicy skierowany jest na brzegi polskie.



# Z procesu Starzyński contra Studnicki

Wnioski o dalszych świadków — Starzyński o swej karierze i swym majątku

Warszawa. (Tel. wł.). Sąd Okręgowy wznowił wczoraj proces z oskarżenia kom. prezydenta m. Warszawy Starzyńskiego przeciwko Władysławowi Studnickiemu, przerwany z powodu choroby oskarżonego. Na początku posiedzenia przewodniczący ogłosił decyzję w sprawie dokumentów, które przyjęto jako dowody. Sąd odrzucił wniosek w sprawie przeprowadzenia ekspertyzy buchalteryjnej w Związku Producentów Drożdży i także wezwania innych świadków, m. i. lekarza weterynarii Koskowskiego na okoliczność stosunków panujących w rzeźni miejskiej. Przewodniczący odczytał pismo Komitetu Krzyża i Medali Niepodległości, z którego wynika, że Studnicki otrzymał krzyż niepodległości w rok po pierwszych odznaczeniach.

Następnie sąd udzielił głosu stronom w sprawie wniosków adw. Zielińskiego o powołanie dalszych świadków, albo tych co nie byli badani. Wśród nowych świadków figuruje nazwisko adw. Klińskiego, który zdaniem obrońców ma oświetlić stawiane przedmiotowi Starzyńskiemu zarzuty co do łamania charakterów. Wśród osób już zbadanych podani zostali Artur Śliwiński oraz b. dyr. Schoenborn. Następnie obrońcy domagają się wezwania niezbadanych dotychczas świadków pika Jura-Gorzechowskiego, b. premiera Kucharzewskiego i b. min. Czechowicza, którzy na rozprawę dotąd przybyć nie mogli.

Adw. Szumański popierając wniosek o powołanie nowych świadków podkreśla, że specjalnie chodzi o świadków z Wilna, a mian. adw. Ostrowskiego i inż. Przedalińskiego. W końcu adw. Szumański prosił o wezwanie w charakterze świadka Olgierda Siemaszki. Rozmowa z Siemaszką, powtórzona prez. Starzyńskiemu, była przedmiotem procesu przeciwko adw. Szumańskiemu.

Adw. Skoczyński, pełnomocnik prez. Starzyńskiego, nie sprzeciwił się po-

wołaniu świadków. Sąd się oddalił celem powzięcia decyzji.

Dalszy ciąg rozprawy minął na zeznaniach prezydenta Starzyńskiego, który oświadczył, że gdy w 1924 r. przeszedł do Ministerstwa Skarbu, zdarzyła mu się dziwna historia. Pewnemu dygnitarzowi zajął on meble za weksle gwarancyjne. Zjawili się wtenczas w jego gabinecie dygnitarz pewnego stronnictwa i oświadczył, że gabinet Władysława Grabskiego chyli się ku upadkowi i że do rządu przyjdą jego ludzie, może by więc Starzyński zdjął areszt z mebli owego dygnitarza państwowego. Na to Starzyński się nie zgodził. W kilka dni gabinet Grab-

skiego upadł, rządu objął gabinet Witosa, a Starzyński otrzymał dymisję bez wymienienia powodu. Wtedy Starzyński pobierał 1200 zł miesięcznie. Na pewnym zebraniu dyskusyjnym dał się później poznać p. Bartłowi, który po maju zaangażował go do Prezydium Rady Ministrów. Pracując z Bartłem nauczył się być wobec innych wymagającym. Przeszedł wtedy do Ministerium Skarbu. Stamtąd został później mianowany wiceprezydentem Banku Gosp. Krajowego, organizował pożyczkę narodową. Minister Zawadzki proponował mu za to specjalne wynagrodzenie, którego nie przyjął. Oszczędzał i dziś ma pieniądze i tego się nie wstydzi. — Całe popołudnie potem omawiał swoją działalność jako komisarza prezydent miasta Warszawy.

Dziś będą zeznawali świadkowie w sprawie drożdżowej. (w)

## Wybuch na dworcu w Łodzi

Pięciu ludzi rannych, w tym dwóch ciężko — Część magazynów kolejowych spłonęła

Łódź. (Tel. wł.). Wczoraj o godz. 14.30 na dworcu towarowym stacji Łódź-Kaliska nastąpił wybuch tzw. bomb elektronowych, nadesłanych jako reklamowy środek wybuchowy. Przy przeładunku środków wybuchowych do magazynu nastąpił wybuch jednego ładunku, a następnie eksplodowały dalsze, niszcząc drewniany magazyn i powodując pożar.

Robotnik kolejowy Roman Tressel, który spowodował wybuch przez nieostrożność, oraz magazynier Roman

Pabiańczyk zostali bardzo ciężko ranni. Dalsi trzej robotnicy: Bonifacy Kosiński, Marian Janiszewski i Jan Krysiński zostali lżej ranni. Pierwszych dwóch przewieziono do szpitala.

Na ratunek płonących magazynów pośpieszyli dwa plutony straży z miasta oraz straż pożarna kolejowa. Po godzinie pożar umiejscowiono, jednak część magazynów spłonęła. Straty nie zostały obliczone. Władze zarządziły dochodzenia.

## Zbrodnie Ukraińców sprzed 19 lat

Polaków owiniętych w drut kolczasty powieszono i podpalono

Stanisławów. (Tel. wł.). Na ławie oskarżonych przed Sądem Okręgowym w Stanisławowie zasiedli czterej Ukraińcy: Michał Mackiw, Dymitr Kuplak, Fiedor Zapuchlak i Wasyl Wiwczarow, którzy przed 19 laty zamordowali w straszny sposób patrol polskich żołnierzy.

Wszyscy oskarżeni podczas walk polsko-ukraińskich nie byli żołnierzami, lecz mimo to przygotowali w powiecie stanisławowskim zasadzkę na

oddział polski. W zasadzkę tę schwytali siedmiu polskich żołnierzy, których następnie poddali strasznym torturom. Nagich, owiniętych drutem kolczastym, powiesili w jednej ze stodół w Jezupolu, po czym stodołę podpalili. Niestety żołnierze polscy spłonęli żywcem.

Proces, który wśród ludności polskiej wywołał powszechne poruszenie, potrwa prawdopodobnie kilka dni.

## Powrót marnotrawnej córy

Warszawa. (Tel. wł.). Do władz policyjnych zgłosiła się 21-letnia Bednarzówna, zamieszkała w okolicy Szubina, która zgłosiła, że zginęły jej pieniądze w wysokości 6.000 zł. Policja wówczas stwierdziła, że Bednarzówna jest poszukiwana przez władze, ponieważ skradła rodzicom pieniądze właśnie w wysokości 6.000 zł i wyjechała w niewiadomym kierunku. Bednarzówna przyjechała do Warszawy, zamieszkała w pierwszorzędnym hotelu

i uczęszczała w towarzystwie znajomych do nocnych lokali dopóty, dopóki nie wyczerpały się środki finansowe. Wtedy zgłosiła się na policję, gdzie oświadczyła, że pieniądze jej skradziono. Bednarzównę odstawiono do domu, a uradowani tym rodzice skargę swą cofnęli. (w)

## O łaskę dla bandytki

Warszawa. (Tel. wł.). Do Ministerstwa Sprawiedliwości wpłynęła prośba obrońców więźniarki karnej, będącej pierwszą kobietą skazaną w

Polsce na karę śmierci. W 1920 roku podczas wojny polsko-bolszewickiej grasowała na terenie województw centralnych banda zbrojecka, na której czele stała kobieta, Herminia Ornyżowska, pochodząca z rodziny niemieckich kolonistów. Stała ona przed sądem doraźnym, który ją skazał na karę śmierci, ale Naczelnik Państwa skorzystał z prawa łaski i zamienił jej karę śmierci na 20 lat więzienia. Ornyżowska od 17 lat przebywa w więzieniu. Obecnie obrońcy wszczęli starania o jej uwolnienie przedterminowo. (w)

## GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 29. 11. 1937 r.

	trans.	sprzed.	kup.
Belgia	89,65	89,83	89,47
Berlin	—	212,97	212,11
Gdańsk	100,00	100,20	99,80
Amsterdam	293,20	293,92	292,48
Kopenhaga	—	117,89	117,31
Londyn	26,35	26,42	26,28
Nowy Jork czek	5,27	5,28½	5,25½
Nowy Jork kabel	5,27½	5,28½	5,26½
Oslo	—	132,68	132,02
Paryż	17,94	18,09	17,79
Praga	18,57	18,62	18,52
Sztokholm	135,80	136,13	135,47
Zurych	122,10	122,40	121,80
Wiedeń	—	99,20	98,80
Mediolan	—	27,86	27,66
Helsinki	—	11,67	11,61
Montreal	5,27	5,28½	5,25½
Tel Aviv	—	26,42	26,28

Tendencja niejednolita.

### Waluty:

	trans.	sprzed.	kup.
Belgi belgijskie	—	89,83	89,40
Dolary amerykańskie	—	5,27½	5,24½
Dolary kanadyjskie	—	5,27½	5,24½
Floreny holenderskie	—	293,92	292,20
Franki francuskie	—	18,09	17,69
Franki szwajcarskie	—	122,40	121,60
Funy angielskie	—	26,42	26,26
Guldeny gdańskie	—	100,20	99,80
Korony czeskie	—	17,50	16,70
Korony duńskie	—	117,89	117,05
Korony norweskie	—	132,68	131,70
Korony szwedzkie	—	136,13	135,15
Liry włoskie	—	21,80	21,00
Marki fińskie	—	11,67	11,25
Marki niemieckie	—	118,00	114,00
Marki niem. srebrne	—	121,00	117,00
Szylingi austriackie	—	99,20	98,00
Tel Aviv	—	26,30	26,00

Tendencja niejednolita.

### Obligacje i papiery wartościowe:

Pożyczka wewn.	57,50—56,88—57,00	(dwa ostatnie setki).
Pożyczka inwestycyjna I em.	74,00	serie 85,00
Pożyczka inwestycyjna II em.	73,00	serie 83,75
Pożyczka konwersyjna	63,00	
Pożyczka prem. dolarowa	39,75—39,85	
Pożyczka konsol.	60,25—60,50—59,50—59,63	(dwa ostatnie drobne)
Ziemskie seria piąta	57,50—57,25	
Tendencja dla pożyczek i listów mniejsza.		

### Akcje:

Bank Polski	107,75
Wegiel	24,50
Lilpop	53,25
Norbliin	64,00
Starachowice	29,50
Tendencja niejednolita.	

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

## RECENZJE KINOWE

**Kino „Metropolis“** na specjalnym niedzielnym seansie popołudniowym wyświetla film angielski pt. „Czu-Czin-Czau“. Treścią filmu jest znana bajka o „Ali-Babie i 40 rozbójnikach“. Bajka ma oprawę bardzo bogatą i wspaniałą. W rolach głównych: Fritz Kortner (straszny zbrojca) i ładna, oryginalna i egzotyczna Anna May Wong. (Sza.)

**Kino „Tęcza-Wilda“** wyświetla film amerykański pt. „Grzesznik mimo woli“. Bohaterem filmu jest komik z wariet, którego przypadek robi głośnym partnerem ekscentrycznej córki milionera. Komik zakochuje się w swej partnerce, jednakże jego uczucie nie zostaje odwzajemnione. Film ma dużo komizmu a zarazem i sentymentu. W roli komika oglądamy Joe Brown, aktora o bardzo charakterystycznej masce mimicznej. (Sza.)

Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i. w. z. a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tym 5 nagłówkowych.

## OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-lamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 2395, x 21 025, d 1611 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11.10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 10.45.

### 7. SPREDAŻE

**Rower** męski jak nowy mało używany. Koźia 25, m. 3. zdg 53 154

Na plażę, poszycia, ubrania marynarkowe i sportowe, fraki, smokingi pocięta tano



**Materiały męskie bielskie** w najlepszych gatunkach najmodniejszych kolorach i deseniach

**Władysław Złotogórski** Poznań, ul. Kramarska 19/20, piętro — hurt — detal. — 700 deseni na składzie. Pr 34 387-46.89

### Dobra lokata

nieruchomość, w której kino (jedynie w miesiąc pow.) restauracja i rzeźnictwo. Dochoł z czynszu rocznie 7 tysięcy. Z ogłoszenia Kurier Poznański zdg 53 094

**Skład** papieru, śródmieściu zaprowadzony. Oferty Kurier Poznański zdg 53 385

### Młyn

do sprzedania automatyczny, sześć par wałecy kamień wymiary 120x120x120; nowa urządzenie, w dobrej zbóżowej okolicy, stale w ruchu. Motor gazowy. Zgłoszenia na miejscu: Roman Tokarski, miejscowość Trzecie-więcie, pow. bydgoski. zdg 51 824

### 15. POKOJE UMEBL.

**Świętokrzyski** 3 — 13. zdr 52 999

### Łakowa

8, m. 1. zdr 52 244

### 23. ROZMAITE

**Ekspresdruk** Załachowski. Grudnia 5. drukuje szybko, tano. dr 24 161

### Futra

wykonuje, przerabia fachowo najtaniej tylko Mikołajczak, Ratajczaka 33. zdr 50 961

### 26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

### a) Służba domowa

**Szukam** dla siostry mej z gotowaniem przy małej rodzinie (Wielkopolska) posady. Św. Wawrzyńca 32 m. 6. zdr 53 520

**Do** lepszego domu polecam moją dobrą służącą od 15 grudnia. Oferty Kurier Pozn. zdg 53 302

**Dziewczyna** starsza szuka posady od 1. 12. Oferty Kurier Poznański zdg 53 309

### Uczciwa

czysta poszukuje posady do wszelkich prac domowych. Oferty Kurier Poznański zdg 53 146

### Panienska

szuka posady do wszystkiego — cośkolwiek gotowaniem, najchętniej do starszych ludzi od 1. 12. 1937. Oferty Kurier Poznański zdg 53 124

### Dziewczyna

uczciwa, zaufana, język polski — niemiecki szuka posady z gotowaniem w mniejszym, skromnym domu od 1. 12. Oferty Kurier Poznański zdg 53 341

### Uczciwa

poszukuje posługi. Oferty Kurier Poznański zdg 53 195

### b) Inni

**Kupiec** rutynowany przyjmie zastępstwo Oferty Kurier Poznański zdg 52 072

### Dekorator

starszy, dzienny, samodzielny ekspedient szuka posady zaraz. Polski, niemiecki. Agentura Kurlera Poznańskiego, Gniezno 14-62 ng 1 624

### Szofer — ślusarz

kawaler, lat 30 z dobrymi poleceniami poszukuje posady. Oferty Kurier Poznański zdg 53 376

### Szofer

dobry kierowca samochodowy szuka posady najchętniej na reklamówkę od 15. 1. 38. lub później. Oferty Kurier Poznański zdg 52 284

### Drogerzysta

młody, 4-letnia praktyka w dużej firmie, szuka posadę ewent. przyjmie przedstawicielstwo. — Oferty Kurier Pozn. zdg 51 367

### Pomocnica

lekarska kilkuletnia praktyka, — książkowość. — pisanie maszyna. przyjmie posadę. Miejscowość obojetna. Oferty Agentura Kurlera Poznańskiego, Gniezno 14-61 ng 1 625

### Panna

uczciwa, skromna szuka posady do dzieć. Oferty Kurier Poznański zdg 53 374

### 27. WOLNE MIEJSCA

### Fryzjer

zaraz. Przemysłowa 33. p. 1461

### 31. ROZRYWKA

„Słownik Wiednia“ pikantnie, komycznie przygody **Marta Eggerth** Kinoteatr

### „Sfinks“

zdg 53 190

### „Kapelusz“

Fabrycznie przefasonowany kapelusze zastąpi zesto nowy. Tapelusz szał na składzie. Polska wytwórnia kapeluszy. 27-go Grudnia 2. podwórce. zdg 43 326/7

## Przedpłata

na miesiąc grudzień 1937 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w miesiące zł 3,50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,10, kwartalnie zł 12,30, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 5,00, w innych krajach zł 7,00 i 9,50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przez kradzież, strażaków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoformatycznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefon: do Redakcji i Administracji: 44-01, 14 76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w

## Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr, na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr, na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr, przed wiadomościami potoczными 200 gr od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stroża, do wydania głównego (wieczornego), „drobne“ do g. 11.10, w dni przedświąteczne do godz. 10.45, większe dłużej według możliwości. Drobne ogłoszenia (najwyższe 100 słów w tym 5 nagłówek), słowo nagłówek (tłusto) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem i wysokością ogłoszenia, powitała wskutek matrycy, wydawnictwo nie odpowiada.